

Chojnice, 26.01.93

II/1154

© ARCHIWUM Wschodnie

1.02.93

Archiwum Wschodnie

73

Warszawa

Dla potrzeb Archiwum Wschodniego (gromadzenie informacji o zbrodniach sowieckich i Polakach poszkodowanych przez stalinizm) chciałabym przedstawić wojenne losy mojego sioły Franciszka Szynwelskiego ur. 24.08.1904 r., który w 1939 r. przebywał w Ostaszku.

Sanotowałam jego wspomnienia, jednak obawiam się, że nie znając pisowni, mogę zniekształcić nazwy miejscowości (zapisać je fonetycznie). Sądzę jednak, że osoba znająca tamte realia, łatwo rozszyfruje te miejscowości.

Przed wojną sioła prowadził gospodarstwo w Łęgu (woj. bydgoskie). 1 IX 1939 r. pełnił służbę w straży pogranicznej koło Chojnic. Otrzymał rozkaz udania się na zgrupowanie do Włodzimierza. 17 IX 1939 r. dostał się do niewoli sowieckiej. Przez 3 dni maszerowali piętami do Łucka. Tam zakwaterowano ich do pociągu. Trasa: Szepietówka - Kijów - Brańsk - Moskwa. Tam była przerwa na kąpiel. Dalej - do obozu Talixa - 60 km. od stacji kolejowej. Przez 3 tygodnie otrzymywali raz dziennie jedzenie (2 kawałki chleba i trochę supy).

Spali na przyozach. 4 \bar{x} spadł śnieg.

Potem odprowadzili ich na stację 60 km.
Chorych dowieźli lub zastrzelili. Katarowali
do wagonów bydźcych. Z osłabienia i zmęczenia
przez 3 dni spał w pociągu.

Po 3 dniach wieczorem zatrzymali się w Ostaszkowie.
Tam katarowali ich na okrąg i przewieźli do obozu -
- kłoster po mawostawnych. Była to grupa jeńców
licząca 499 osób ze straży pogranicznej i rezerwy
policijnej. Oficerowie i policjanci pozostali w Talixie.
W Ostaszkowie przebywali przez 3 tygodnie.

Pod koniec listopada, a było już bardzo mroźno,
sowieci zorganizowali transport i przez 3 dni
wieźli ich do Przeseia nad Bugiem, aby ich
wymienić na jeńców ros.

Wyprowadzili ich z wagonów, przeprowadzili
przez most kolejowy do wymiany. Tam byli
oficerowie niemieccy, lecz ich nie przyjęli
z ^{powodu} braku dokumentów. Odprowadzono ich
z powrotem do wagonów, gdzie przebywali
kolejny tydzień. Aż wspominał moment,
gdy kobieta rosyjska chciała im sprzedać chleb,
ale strażnik nie pozwolił i odebrał jej chleb.

Po tygodniu dostarczono dokumenty.
Kolejne 3 tygodnie musieli czekać na następny
transport.

Sędzieli, że wrócą do domów. Tymczasem
Niemcy ich oszukali, nie zwolnili do domów,

tylko przed gwiazdką umieszcili ich w obozie
w Hessen - Nassau stalag 9A.

Stamtąd wystali ich na roboty lesne
na Ptasią Górę (Vogelsberg). Komando liczyło
20 osób. Przez zimę pracowali w lesie, a po 3 miesiącach
przekazano ich gospodarzom do prac polowych
i gospodarskich.

W maju 1940 r. Wujek zachorował
na różniczkę (gelbzie) i przebywał w szpitalu.
Stąd po 3 tygodniach skierowano go do lagru
macierzystego.

Wtedy wyszło zarządzenie ze wszystkich
chorych należy zwolnić do domu. Dobremu polskiemu
lekarzowi wujek poradził zwolnienie do domu.
Do sierpnia czekał na transport chorych,
którym pod koniec sierpnia wrócił do domu - 26.08.40.

Przez resztę okupacji pracował na swoim
gospodarstwie w Łęgu, nie wpisał się na volkslistę.
Po wojnie również prowadził gospodarstwo w Łęgu.
Do PZOW i Du nie należał, do partii również nie.
Obecnie jest schorowany, ale fakty z okresu wojny
pamięta dobrze.

Adres Wujka :

Franciszek Szynwelski
89-526 Łąg - Kolonie

Mój adres :

Krzyszyna Szynwelska -
-Gałkowska
ul. Jawiszy Czarnego 6
89-600 Chojnice
woj. bydgoskie